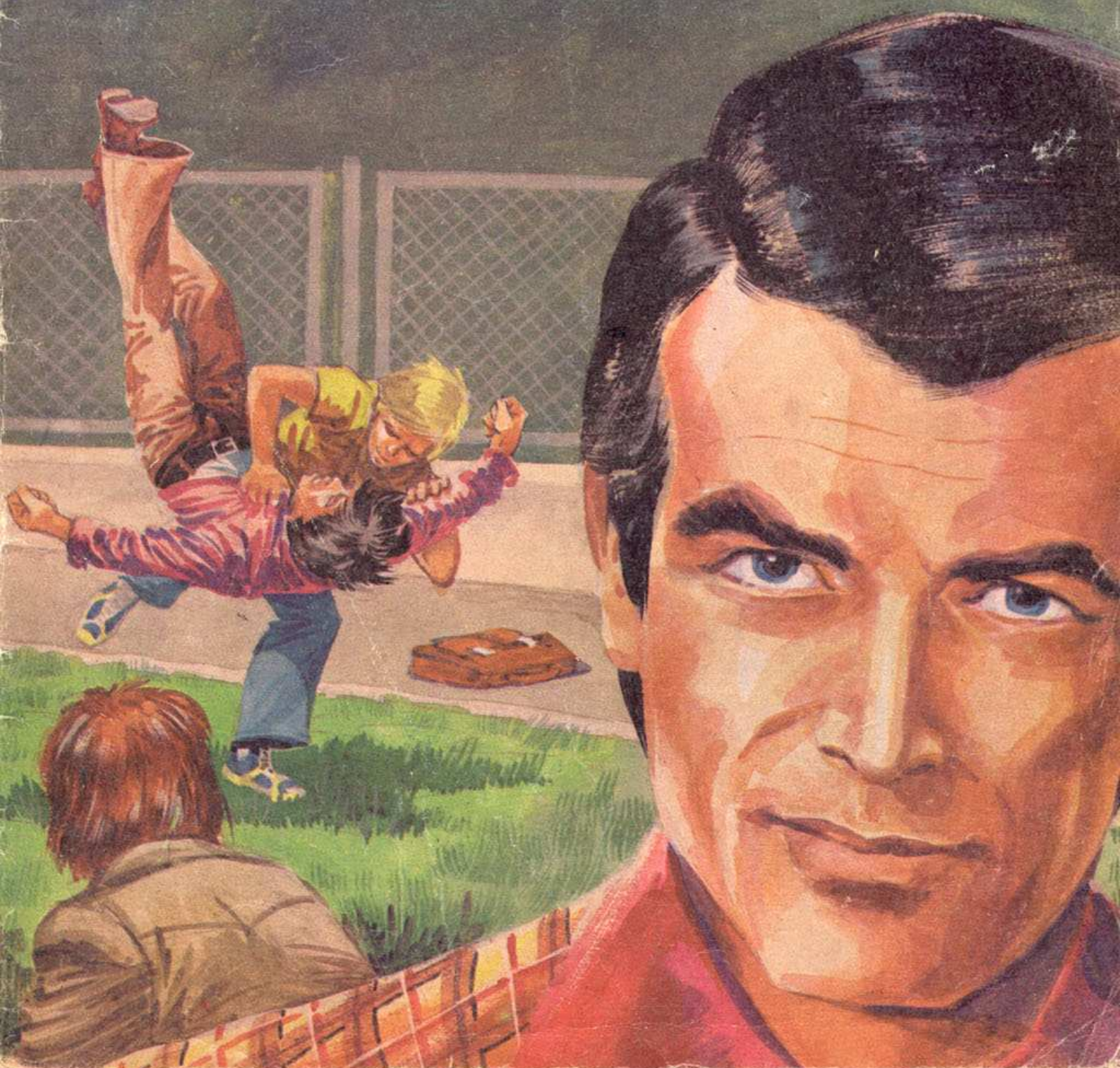




CENA 10 zł
+ 3 zł
NA CENTRUM
ZDROWIA
DZIECKA

WYZWANIE

dla silniejszego



Po wydrukowaniu w „kolorowym zeszycie” pt. „W pułapce” mojego listu o „gitowcach”, otrzymuję od Was na ten temat mnóstwo listów. Postanowiłem więc jeszcze raz powrócić do tego problemu.

O czym piszą do mnie Wasi Koledzy? Oto fragmenty niektórych listów:

„...Jesteśmy uczniami klasy 7 szkoły podstawowej w Toruniu. Do niedawna stawiano naszą klasę za wzór pod względem nauki oraz kulturalnego zachowania. W tym roku spadliśmy na ostatnie miejsce. Powód: przyszedł do naszej klasy drugoroczniak, znalazł sobie koleżkę z naszej klasy i zaczęły się „rozróby”. Ich brutalne zaczepki, wyzwiska i bicie słabszych są nagminne. Palą papierosy i piją alkohol. Byli nawet zatrzymani przez funkcjonariuszy MO, gdy usiłowali włamać się do winiarni. Nasze próby przeciwstawienia się nie odnoszą skutku. Boli nas to tym bardziej, że są aroganccy również wobec nauczycieli. Trudno nam uwierzyć, aby grono pedagogiczne i kierownictwo szkoły było wobec nich bezsilne. Prosimy Cię, Kapitanie, o pomoc, co robić...” Pod listem widnieją podpisy 20 uczniów.

„... Byłem na basenie – pisze Wojtek z Bolesławca. – Tam poznałem kilku chłopców. Gdy wracaliśmy zaproponowali mi wypicie wina. Odmówiłem. Wtedy siłą wykręcili mi ręce do tyłu, a jeden z nich przemocą wlewał wino do gardła. Wróciłem do domu pijany. Mama zabiła mnie (ojca nie mam). W następnym dniu zmusili mnie pod groźbą, abym włamał się z nimi do piwnicy. Finał nieudanego włamania miał miejsce w MO. Teraz wszyscy w okolicy wiedzą o tym incydencie. Dawni koledzy nie chcą się ze mną przyjaźnić, a tych „gitowców” boję się i unikam. Dlatego najczęściej siedzę w domu sam...”

„Panie Kapitanie – pisze Dariusz z Jarosławia. – Byłem na kolonii w Lidzbarku Warmińskim. Okolica prześliczna, ale kolonie uważam za nieudane. Przebywała na nich grupa „gitowców”. Czuli się bardzo swobodnie i pewnie. Wyludzali pieniądze na „alpagę” i papierosy, a gdy im odmawiano stosowali siłę, bili młodszych lub kradli im pieniądze. Widziałem na ich ciele tatuaże i kropki – to było wstrętne. Ponieważ stroniłem od nich, mnie i kilkunastu innym chłopcom dokuczali. Żaden z nas nie poskarżył się wychowawcy – baliśmy się. Teraz rozumiem, że zrobiliśmy źle...”

Piszą na ten temat również dziewczęta. Ewa z Gostynina, podobnie jak jej koledzy, jest oburzona, że w ich klasie jest „grupa”, która siłą wymusza na innych uczniach, aby wagarowali, robili „głupie kawały” nauczycielom, palili papierosy itp. Sama już „oberwałam” dwa razy, gdy próbowałam im się przeciwstawić. Proszę Cię, Kapitanie, napisz mi, gdzie mogę zdobyć podręczniki dotyczące uprawiania judo. Chcę poznać kilka podstawowych chwytów, aby wobec tych „mocnych” nie być słabą płcią...

Drodzy Przyjaciele, takich i podobnych wypowiedzi mógłbym przytoczyć bardzo wiele. Cieszy mnie fakt, że większość młodzieży potępia, a nawet usiłuje zwalczać „gitowców”. Wiem jednak również, że wielu spośród Was nie ma odwagi im się przeciwstawić lub ujawnić ich postępowanie. Zapamiętajcie więc, że „gitowcy” demonstrują swoją „siłę” tylko w stosunku do słabszych od siebie. Jeżeli zaś napotkają na zdecydowaną postawę większości, a zwłaszcza, gdy pomogą Wam dorośli – nauczyciele, członkowie komitetów rodzicielskich, a niekiedy również funkcjonariusze MO, przekonacie się, że stracą natychmiast swoją zuchwałość.

Dlatego jeszcze raz ponawiam swój poprzedni apel. Jeżeli będziecie mieli kłopoty z „gitowcami” – piszcie do mnie! Zawsze możecie liczyć na moją pomoc. Już niejednokrotnie interweniowałem w podobnych sprawach u dyrektorów czy kierowników szkół, a w wypadkach szczególnie drażliwych u komendantów miejscowych komend MO. Odnosiło to zwykle pożądany skutek.

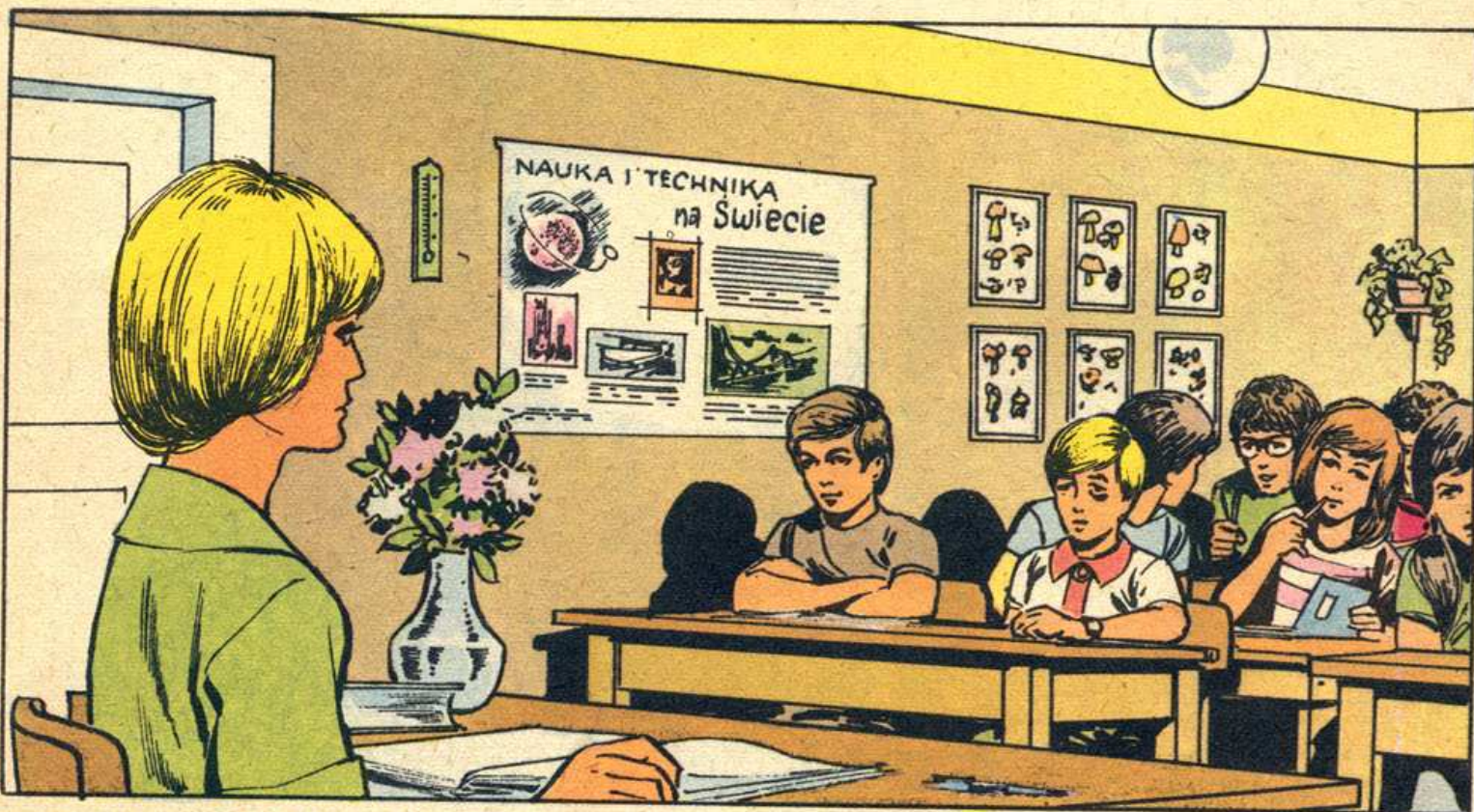
Mój adres znacie: **Komenda Główna MO. Warszawa, ul. Puławska 148/150**

Wasz kpt. Jan Żbik

ZESZYTY TEJ SERII SĄ DO NABYCIA W KIOSKACH „RUCHU”

Wyzwanie dla silniejszego

W PEWNEJ SZKOLE
NA PRZEDMIEŚCIU
WARSZAWY DZIAŁY
SIĘ OD JAKIEGOŚ
CZASU DZIWNE
RZECZY.



W CZORAJ PO LEKCJACH ZNOW
PRZED SZKOŁĄ DOSZŁO DO BIJATYKI!
POTURBOWANO KILKU MŁODSZYCH
UCZNIÓW. MIĘDZY INNYMI
WASZEGO KOLEGĘ,
BOLKA.

WIDZIAŁEŚ, JAK
MU DOŁOŻYLI?

O CZYM
ROZMA-
WIACIE?

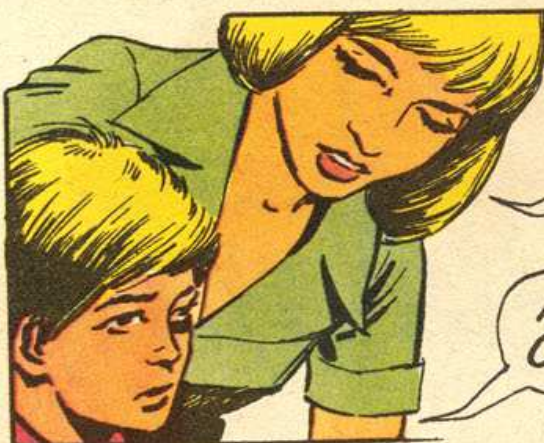
O PIŁCE
NOŻNEJ.

NIE MOGĘ ZROZUMIEĆ DLACZEGO UKRYWACIE SPRAWCÓW TYCH BÓJEK? BIJĄ NAJSŁABSZYCH. CZY NIKT NIE POWIE MI KTO TO ROBI?

JA NIE WIEM.

NIE WIDZIAŁEM.

MY NIE WIEMY.



KTO CIĘ POBIŁ BÓLKU?

PRZEWROCIŁEM SIĘ.

NA PRZERWIE.



FAJNIE SIĘ SPISAŁEŚ. W NAGRODĘ ODNIESIESZ MI TECZKĘ DO DOMU.

DOBRCZE.

W POKOJU NAUCZYCIELSKIM.

BOLEK NIE PRZYZNAŁ SIĘ, ŻE ZOSTAŁ POBITY...

LEPIEJ SIĘ NIE WTRACAJ. CHŁOPCY ZAWSZE BIJĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ.

TO NIE BYŁA ZWYCZAJ-
NA BÓJKA. W SZKOLE
DZIAŁA JAKAŚ NIEFOR-
MALNA GRUPA...

MYŚLĘ, ŻE TO CI
SAMI, KTÓRZY KRA-
DĄ KOLEGOM PIE-
NIADZE I PRZECINA-
JĄ ŻYŁETKAMI
PALTA W SZATNI...



TRZEBA ZROBIĆ Z TYM
PORZĄDEK!

UWAŻAM, ŻE PO-
WINNIŚMY NARA-
DZIĆ SIĘ NAD TĄ
SPRAWĄ WSPÓLNIE
Z DYREKTOREM...



MASZ RACJĘ. GDYBY
TAK CHŁOPCY CHCIELI
NAM POMÓC! COŻ, KIE-
DY NABRALI WODY
W USTA...

A NIE
DOMYŚLASZ SIĘ,
KTO BIJE SŁAB-
SZYCH?



MAM PEWNE
PODEJRZENIA, ALE
NIE MAM ŻADNYCH
KONKRETNÝCH
DOWODÓW...

KO-
NIECZNIE
TRZEBA TO WY-
KRYĆ. MUSI SIĘ ZNA-
LEŹĆ JAKIŚ SPOŚÓB...



PO LEKCJACH...



GRUPA GITOWCÓW
POD SZKOŁĄ.

POSZŁO BY SIĘ
NA LODY.

ALE
NIE MA
FORSY.

GLEPSTWO. ZA-
RAZ SIĘ ZROBI.



O, WIDZĘ JUŻ
FUNDATORÓW.



NO TO DZIA-
ŁAJ, SZEFIE.

NO, JAZDA,
WYWRÓCIĆ
KIESZENIE!

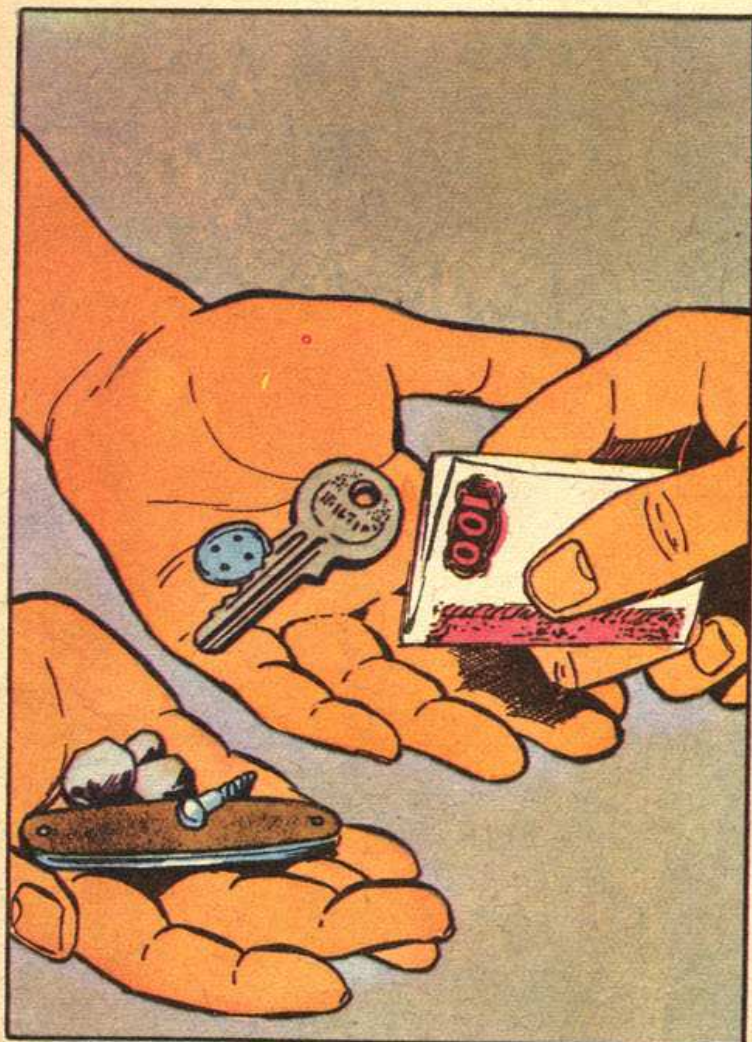
COŚ TY,
DAJ SPOKÓJ.



NIE
GADAJ,
TYLKO RÓB
CO KAŻE!

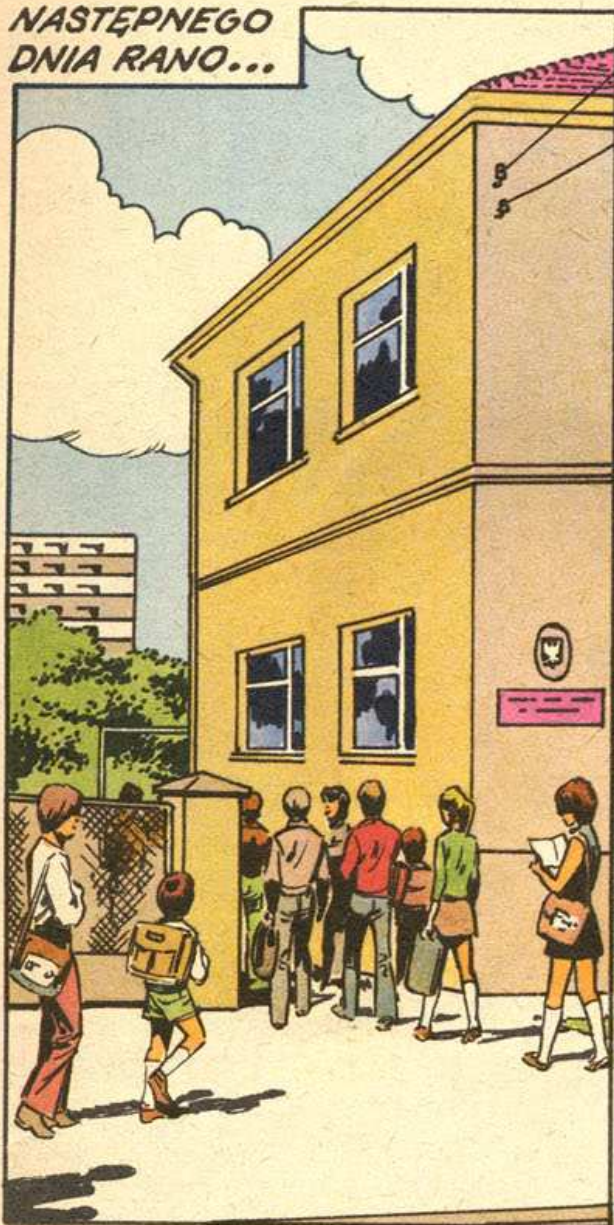
ALE MY NAPRAWDĘ
NIE MAMY PIENIĘDZY...







NASTĘPNEGO
DNIA RANO...



JANKU, WCZORAJ WIDZIAŁAM, JAK ZDZISIEK OBRABOWAŁ MALUCHA Z PIENIĘDZY.



JAMYŚLĘ,
ŻE TO ON
POBIŁ
BOLKA.

ZDZISIEK PRZYJAŹNI SIĘ
Z TYMI DRUGOROCZNYMI
Z VIIIc.

IM
WSZYSTKIM
W GŁOWIE
NIE NAUKA,
TYLKO BI-
JATYKI.



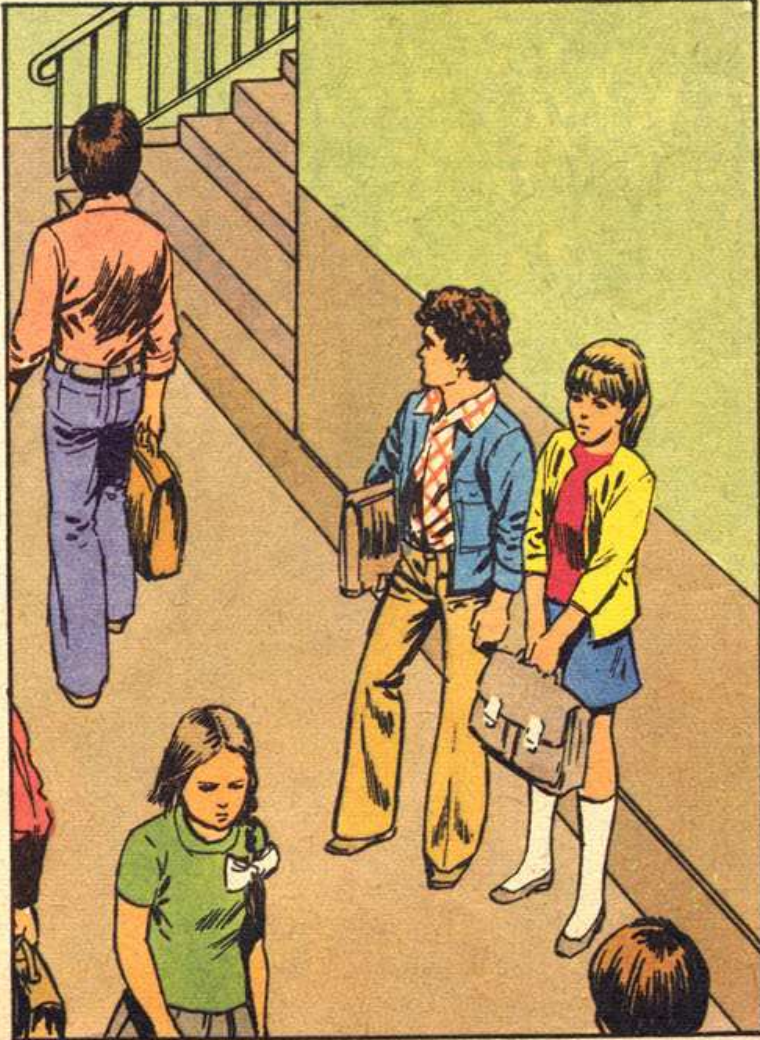
POSTANOWIŁAM
POWIEDZIEĆ
OTYM CO WI-
DZIAŁAM WY-
CHOWAWCZYNI.

NIE
BOISZ
SIĘ?

BOJĘ SIĘ.
ALE COŚ TRZEBA
ZROBIĆ...



JAK
SOBIE
CHCESZ...



SAM WIDZISZ, CO SIĘ TU DZIEJE.
TAK DŁUŻEJ BYĆ NIE MOŻE. PO-
MÓŻ MI, JANKU.

ALE
W JAKI SPO-
SÓB?



WYMYŚL COŚ!
JESTEŚ PRZECIEŻ
MĘŻCZYŻNA.

NO PEWNIE!
DOBRZE. PO-
STARAM SIĘ...



TYMCZASEM NA SCHODACH...

NIE WIESZ
KTO OBCIAŁ
WARKOCZ UCZEN-
NICY Z VII
KLASY?

A SKĄD
JA MAM TO
WIEDZIEĆ?



STAŃ PROSTO KIEDY MÓWIĘ
DO CIEBIE I NIE RÓB TAKIEJ
ZDZIWIONEJ MINY.



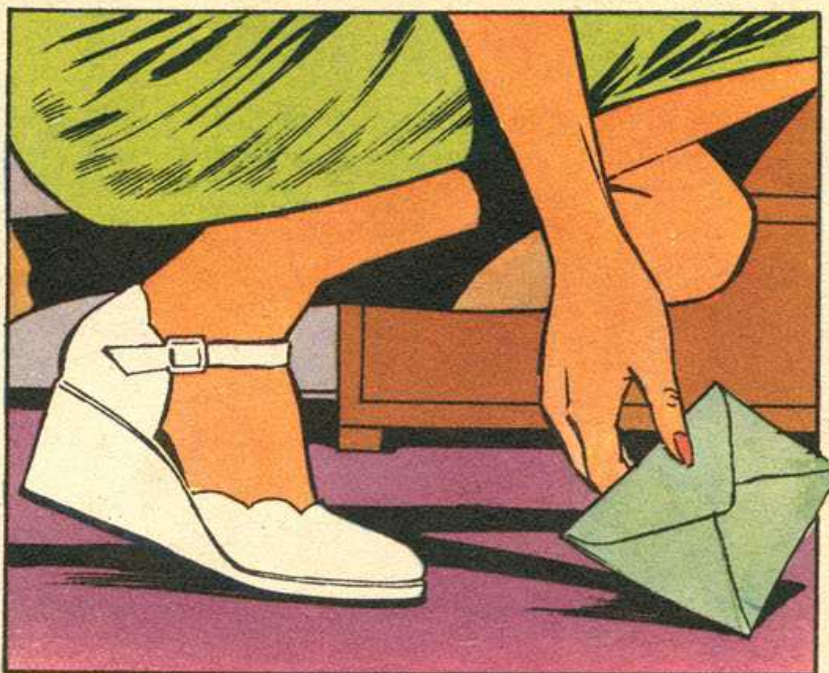
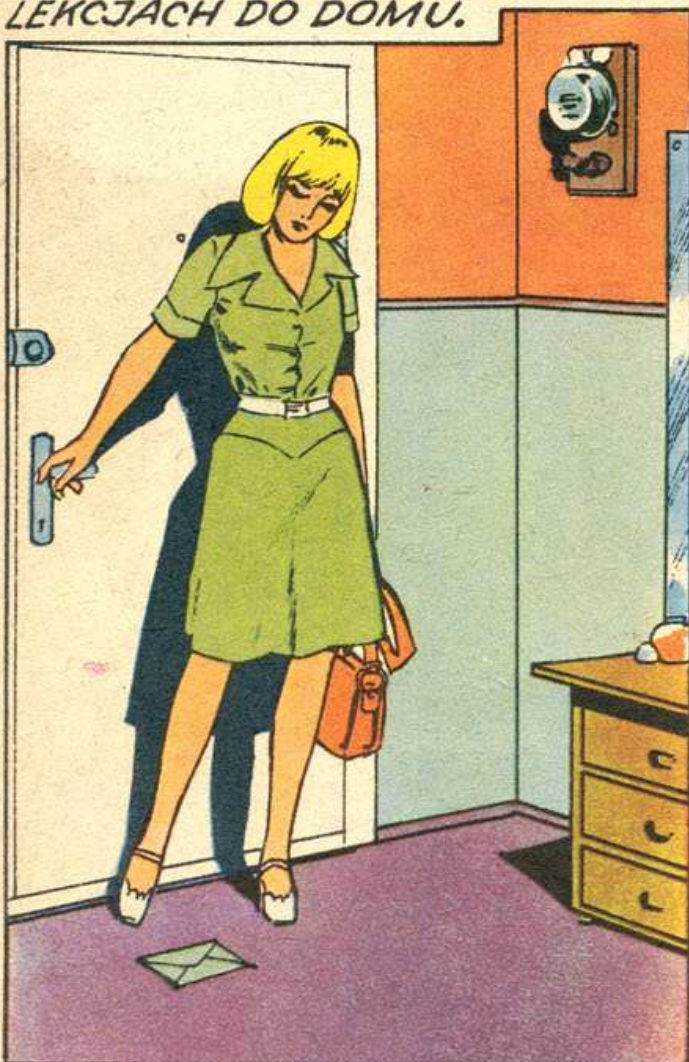
BO JA NIC
NIE WIEM. DLACZE-
GO PANI ZWRACA
SIĘ DO MNIE?

BIERZESZ UDZIAŁ W RÓŻNYCH BÓJKACH W SZKOLE. WIEMY O TYM.
I NIE BĄDŹ TAKI PEWNY SIEBIE.

JA SIĘ BIJĘ? COŚ PODOBNEGO?
PROSZĘ ZAPYTAĆ. NIKT O MNIE
ZŁEGO SŁOWA NIE POWIE!



TEGO SAMEGO DNIA PO POŁUDNIU
WYCHOWAWCZYNI WRÓCIŁA PO
LEKCJACH DO DOMU.



Lalunia, uważaj.
git-ludzie każdemu
dadzą radę!

NASTĘPNEGO
DNIA.

PANIE
DYREKTORZE,
PROSZĘ PRZE-
CZYTAĆ. ZNA-
LAŁAM TO
WSUNIĘTE
POD DRZWI
MOJEGO
MIESZ-
KANIA.



WIĘC JUŻ
DO TEGO DO-
SZŁO. ZACZY-
NAJĄ STRASZYĆ
NAUCZYCIELI!

NIE WIA-
DOMO CZY
NA TYM PO-
PRZESTANĄ...



DZIĘKUJĘ,
ŻE PANI POKAZAŁA
MI TEN ANONIM.
NAJWYŻSZY CZAS
POŁOŻYĆ KRES
POCZYNIANIOM
"GIT-LUDZI."

STAJĄ
SIĘ CORAZ
BARDZIEJ
ZUCHWALI...



ZASTANOWIMY SIĘ
NAD TĄ SPRAWĄ NA
NAJBLIŻSZYM ZE-
BRANIU RADY
PEDAGOGICZNEJ.

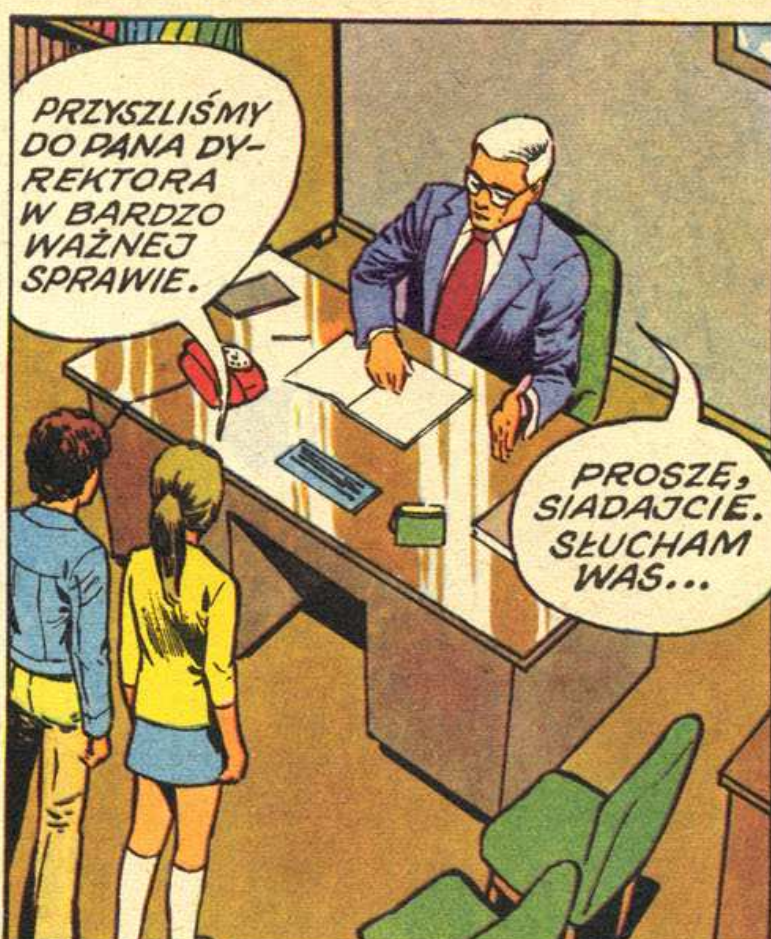
DOBRCZE, PANIE
DYREKTORZE.



NA DUŻEJ
PRZERWIE...



PROSZĘ.



PRZYSZLIŚMY
DO PANA DY-
REKTORA
W BARDZO
WAŻNEJ
SPRAWIE.

PROSZĘ,
SIADAJCIE.
SŁUCHAM
WAS...

JESTEŚMY W SZKOLNYM SAMORZĄDZIE.
UWAŻAMY, ŻE MUSIMY ZAREAGOWAĆ NA TO,
CO DZIEJE SIĘ OSTATNIO W SZKOLE.



DOMYŚLAŁAM
SIĘ, O CZYM
CHCECIE ZE MNĄ
ROZMAWIAĆ...



W SZKOLE
DZIAŁA GRUPA
CHŁOPCÓW,
KTÓRZY BIJĄ
SŁABSZYCH,
KRADNĄ PIE-
NIADZĘ, TNA
ŻYLETKAMI
PALTA W SZATNI.



STERRORY-
ZOWALI
MŁODSZYCH
KOLEGÓW.
WSZYSCY SIĘ
ICH BOJĄ.

BARDZO
SIĘ CIESZĘ, ŻE
PRZYSZLIŚCIE DO MNIE
Z TĄ SPRAWĄ. BĘDZIE
NAM POTRZEBNA PO-
MOC SAMORZĄDU
SZKOLNEGO...



DYREKTOR SZKOŁY ZWOŁAŁ
RADĘ PEDAGOGICZNĄ.

... GRUPA MŁODZIEŻY
W NASZEJ SZKOLE SYSTEMATYCZNIE
ŁAMIE REGULAMIN UCZNIOWSKI.
STARSI CHŁOPCY TERRORYZUJĄ
MŁODSZYCH KOLEGÓW.

MNOŻĄ SIĘ
WYPADKI
POBICIA.

MALUJĄ
SOBIE JAKIEŚ
KROPKI NA
TWARZY.

NAWET
NAS PRÓ-
BUJĄ STRA-
SZYĆ...



SPRAWA JEST
POWAŻNA.

NAJLEPIEJ
USUNĄĆ ICH
ZE SZKOŁY.

POZBĘDZIE-
MY SIĘ ICH
I WRÓCI
SPOKÓJ.



NIE MOŻEMY PÓJŚĆ PO LINII NAJ-
MNIJSZEGO OPORU. WSZYSCY ONI MU-
SZĄ UKOŃCZYĆ OSIEM KLAS. A MY PO-
WINNIŚMY NIE TYL-
KO UCZYĆ LECZ
RÓWNIEŻ WY-
CHOWYWAĆ.

ANONIMY, KRADZIE-
ŻE - TO SPRAWY KRY-
MINALNE! MOŻE
ZGŁOSIMY JE
DO MILICJI?





DZIEŃ DOBRY, KAPITANIE.
JESTEM DYREKTOREM
SZKOŁY... MAMY KŁOPO-
TY. CHCIAŁBYM ZASIĘG-
NAĆ PANA
RADY...

SŁUCHAM,
O CO CHODZI?



O GITOWCÓW. ROZZUCHWALILI
SIĘ OSTATNIO W NASZEJ SZKOLE.
MARTWIMY SIĘ O MŁODSZE DZIECI.
ZDARZAŁY SIĘ JUŻ WYPADKI POBI-
CIA I KRADZIEŻE. GDYBY PAN KA-
PITAN MOĞE NAM COŚ
PORADZIĆ...

DOBRCZE.
JUTRO DO
WAS PRZYJ-
DĘ.



KAPITAN ŻBIK ZACZĄŁ
NATYCHMIAST DZIAŁAĆ.

OBYWATELU MA-
JORZE, MIAŁEM

TELEFON OD DYREKTORA JEDNEJ
Z WARSZAWSKICH SZKOŁ. GITOWCY
DAJĄ SIĘ IM WE ZNAKI.
CHCIAŁBYM ZAJAĆ
SIĘ TYM.

MACIE PRZE-
CIEŻ, KAPITANIE,
NIERÓZWIĄZANĄ
JESZCZE SPRAWĘ
OZNACZONĄ
KRYPTONIMEM
„ASTER”.



BEDE JA PROWADZIŁ RÓW-
NOLEGLE. CHCE POMÓC
TEJ SZKOLE...

ROZUMIEM.
WIEM JAK BAR-
DZO LEŻĄ WAM
NA SERCU WSZYS-
TKIE PROBLEMY
MŁODZIEŻY. ZGA-
DZAM SIĘ.



WIECZOREM KAPITAN ŻBIK DŁUGO
NIE KŁADE SIĘ SPAĆ ROZWAŻAJĄC
JAK DOPROWADZIĆ DO TEGO, BY
GITOWCY PRZESTALI PRZEŚLA-
DWAĆ MŁODSZYCH UCZNIÓW.



TEN POMYSŁ
TEŻ NIE JEST
NAJLEPSZY...



NASTĘPNEGO DNIA RANO...



ZGODA,
PANIE KAP...
PRZEPRASZAM,
INSTRUKTO-
RZE.

A WIĘC
SADZĘ, ŻE
NAJLEPSZYM
ROZWIĄZA-
NIEM...

KAPITAN ŻBIK WYJAŚNIŁ DYREKTOROWI NA CZYM
POLEGA JEGO PLAN.

UWAŻAM,
ŻE TO ZNAKOMITY
POMYSŁ...

CIESZĘ SIĘ,
ŻE PAN GO
APROBUJE...

MOŻEMY
ZACZĄĆ
OD ZARAZ?

OCZYWIŚCIE!

PROSZĘ
POPROSIĆ
DO MNIE KO-
LEGĘ BOLSKIE-
GO.

JUŻ TO
ROBIĘ, PA-
NIE DYREK-
TORZE.

PANOWIE SIĘ POZNAJĄ: NASZ
NAUCZYCIEL WYCHOWANIA FIZYCZ-
NEGO, A TO INSTRUKTOR JUDO AKA-
DEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

BOLSKI
JESTEM.

BARDZO MI
PRZYJEMNIE.

PROSZĘ ZAWIADOMIĆ
MŁODZIEŻ, ŻE POCZĄWSZY
OD JUTRA DWA RAZY
W TYGODNIU PO LEKCJACH
PROWADZONE BĘDĄ W SZKO-
LE ZAJĘCIA JUDO BEZ-
PŁATNIE. DLA WSZYST-
KICH CHĘTNYCH.

CHŁOPCY
SIE UCIESZĄ.
KOMUNIKAT OGŁO-
SZĘ PRZĘZ RA-
DIOWEŻEŁ NA DU-
ŻEJ PRZERWIE.

DOBRE BYŁOBY TEŻ ROZLE-
PIĆ NA KORYTARZACH AFI-
SZE ZACHĘCAJĄCE DO
ZAPISYWANIA SIĘ
NA KURS.

SŁUSZNIE.
ZROBI SIĘ.

NA DUŻEJ
PRZERWIE...

OD JUTRA
PO LEKCJACH ZAPRA-
SZAMY WSZYSTKICH CHĘT-
NYCH DO SALI GIMNA-
STYCZNEJ NA LEKCJE
JUDO. KURS JEST
BEZPŁATNY.

JUDO TO
FAJNA RZECZ.

JA
NA PEWNO
PRZYJDE.

JAK SIĘ ZNA
JUDO, TO MOŻNA
SIĘ OBRONIĆ...

WARTO
SPRÓ-
BOWAĆ.

TABLICA OGŁOSZEN

UCZ SIĘ
JUDO

NASTĘPNEGO DNIA,
PO LEKCJACH...



...NIE MOŻNA ULEGAĆ PRZEMOCY. TRZEBA BYĆ ODWAŻNYM. NIE MA NIC GORSZEGO NIŻ DAĆ SIĘ ZASTRASZYĆ...

MĄDRZE MÓWI.

NIE ZAWSZE ZWYCIĘŻA SILNIEJSZY. I NA SILNYCH SĄ SPOSOBY. TRZEBA JE TYLKO ZNAĆ, ABY ZASKOCZYĆ PRZECIWNIKA, SPRYTEM, TECHNIKĄ, SPRAWNOŚCIĄ.



...CHCIAŁBYM NAUCZYĆ SIĘ TYCH SPOSOBÓW...

NIE ZAWSZE WYGRYWAJĄ CI, KTÓRZY MAJĄ SILNE PIĘŚCI. ZNAMY PRZYKŁADY ZWYCIĘSTW ODNOSZONYCH PRZEZ SŁABSZYCH. MOŻE KTÓRYŚ Z WAS SPRÓBUJE JE WYMIENIĆ?

DAWID I GOLIAT.

WIETNAM WYGRAŁ Z AMERYKĄ.



DOSKONAŁE...
PRZYSTĄPIMY
WIĘC DO PIERW-
SZEJ LEKCJI...

COS' MI
TO JUDO
WIEJE
NUDĄ.

TAK SĄDZISZ? A MOŻE
POKAŻESZ NAM
CO POTRAFISZ?
ZMIERZYMY
SIĘ?

EE,
INNYM
RAZEM.

WIDZĘ, ŻE JESTEŚ
Z TYCH, CO TYLKO
Z MŁODSZYMI I SŁAB-
SZYMI SIĘ BIAJĄ.

POTRAFIĘ
SIĘ BIĆ
Z KAŻDYM!

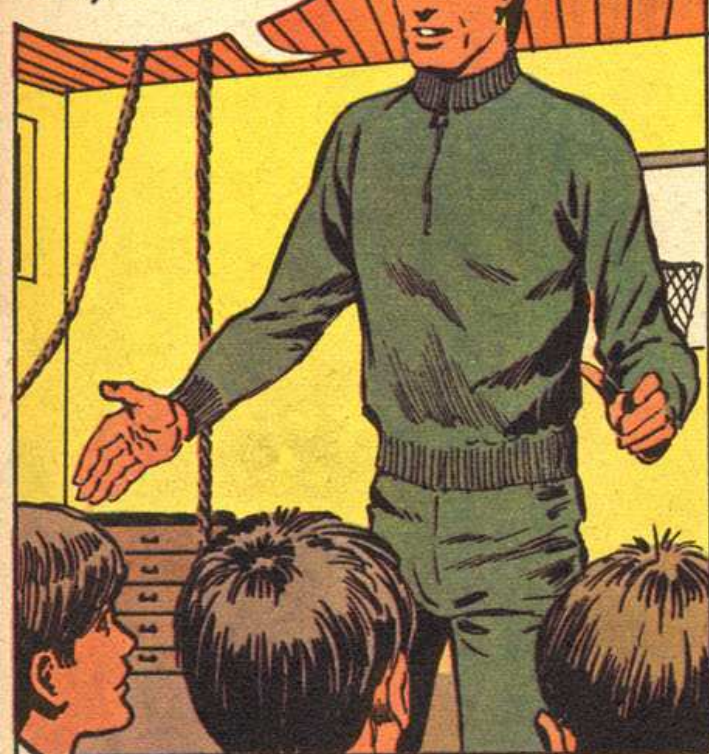
SKORO TAK,
TO NIKT CIĘ NIE
ZMUSZA DO PRZY-
CHODZENIA NA
LEKCJE JUDO.

BEZ
ŁASKI!

CZY TO
MOŻLIWE,
ŻEBY ZDZISIEK
PRZESTRASZYŁ
SIĘ INSTRUK-
TORA?

BĄŁ SIĘ
PRZEGRAĆ.
ON JEST
ODWAŻNY
TYLKO
WOBEC
NAS.

W JUDO LICZY SIĘ
DOBRA OCENA SY-
TUACJI I WŁAŚCIWY
CHWYT. ZARAZ
WAM POKAZĘ
JAK TO WY-
GLĄDA...



PODEJDŹCIE
I ZAATAKUJCIE
MNIE. MOŻECIE
BIĆ MOCNO.



DWÓCH
NA JED-
NEGO?!

CIEKAW
JESTEM,
CZY DA SO-
BIE RADE...



MOŻE
PRZYJŚĆ
JESZCZE
TRZECI.

TERAZ
NIE MA
SZANS...



SPUŚCIMY MANTO
TEMU WAŻNIAKOWI.
ZARAZ SIĘ PRZE-
KONA, KTO TU
JEST NAJSILNIEJ-
SZY.

WALCIE
MOCNO!





GDY OPA-
NUJECIE CHWYTY
JUDO KAŻDY Z WAS
BĘDZIE UMIAŁ DAĆ
SOBIE RADĘ
W TAKIEJ
SYTUACJI.

JA TEŻ ?



BRAWO!

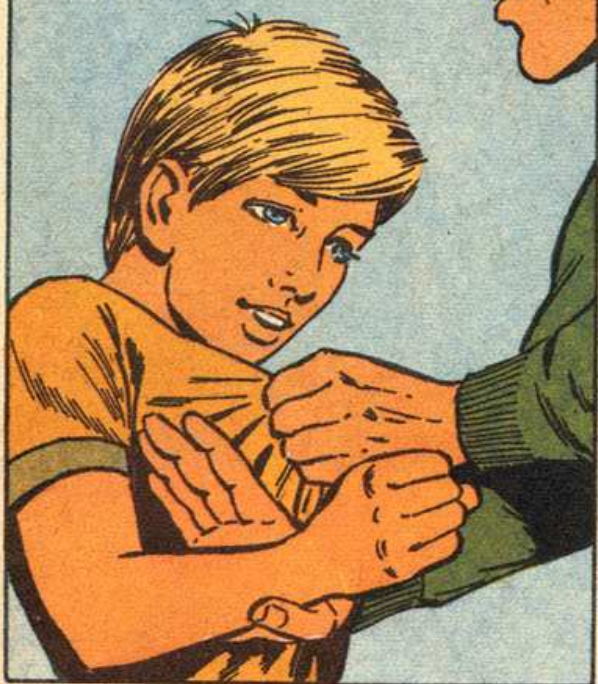
MY TEŻ
TAK CHCEMY!

ALE
DAŁ IM
SZKOŁĘ!

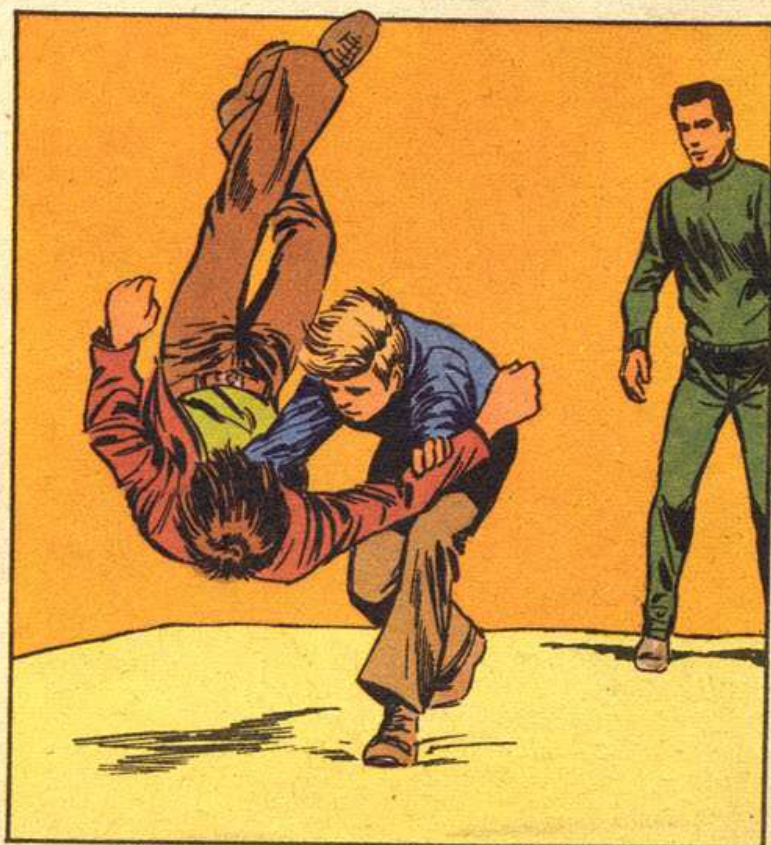
OCZYWIŚCIE.
CHODŹ NO TU
DO MNIE. SPRÓ-
BUJEMY.

TROCHE
SIĘ BOJĘ.

WIDZISZ,
TO TRZEBA
ZROBIĆ
TAK...



ODTEGO DNIA LEKCJE JUDO ODBYWAŁY
SIĘ W SZKOLE SYSTEMATYCZNIE.



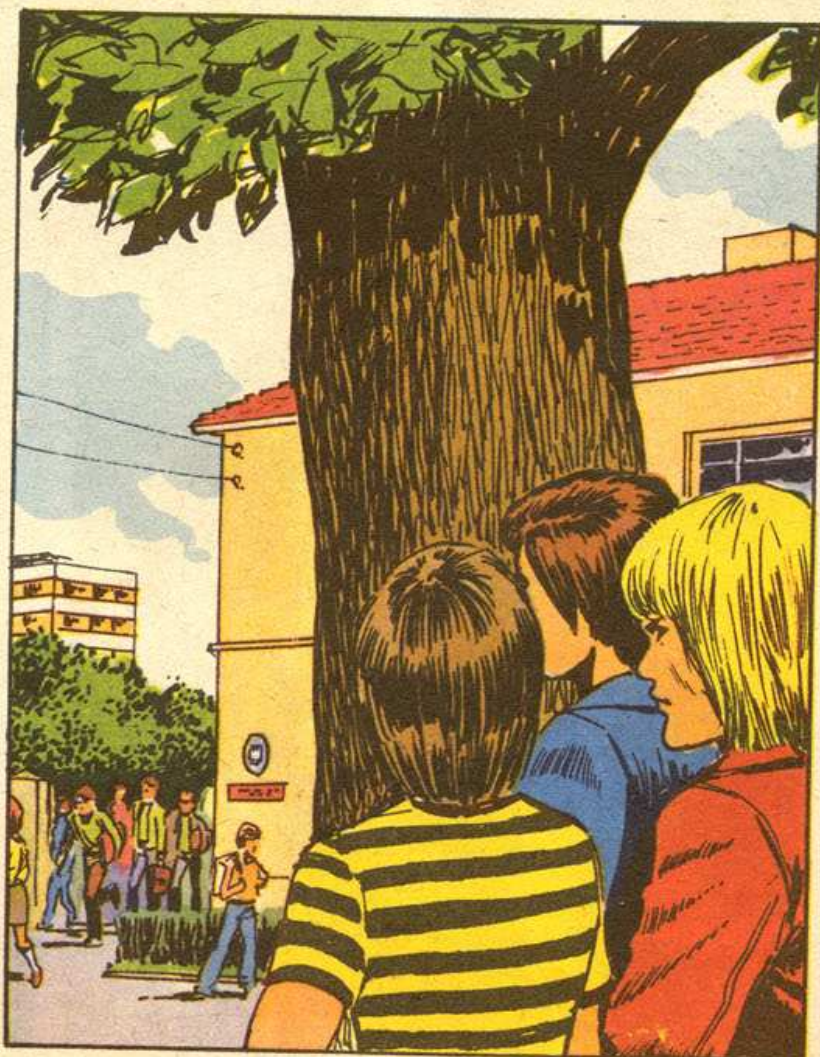
TO WSZYSTKO
WPŁACISZ RAZEM.
TYLKO UWAŻAJ,
ŻEBYŚ NIE
ZGUBIŁ
PIENIĘDZY.

PILNUJĘ
DOBRCZE.

CHŁOPIEC CHOWA PUDEŁKO
Z PIENIĘDZMI DO TECZKI.
WIDZI TO JEDEN Z GITOWCÓW.



ON MA
W TECZCE
KUPE
FORSY.





GITOWCY OTACZAJĄ
CHŁOPCA.



W KIERUNKU GRUPY
BIEGNĄ KOLEDZY
CHŁOPCA.



CZEGO
OD NIEGO
CHCECIE?!

POZWÓLCIE
MU PRZEJŚĆ!



ZJEŹDŹAJCIE!
I TO SZYBKO!
BO OBERWIE-
CIE!

SPRÓBUJ-
CIE ODWAŻ-
NIAKI!





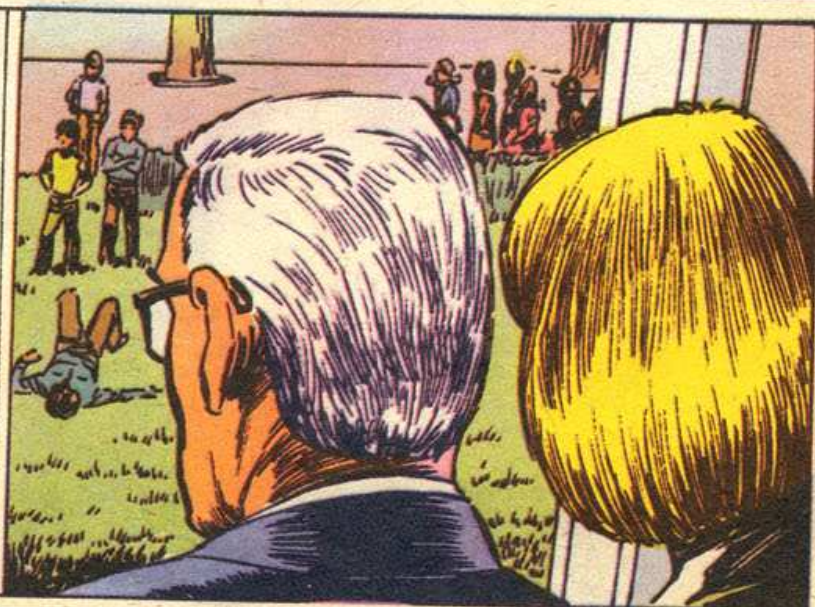
POKÓJ DYREKTORA.

PANIE
DYREKTORZE,
ZDZISIEK
I TE DRYBLA-
SY ZNOW
BIJĄ MŁOD-
SZYCH.

NIECH SIĘ PANI
NIE DENERWUJE,
DZIECIAKI DADZĄ
SOBIE RADĘ.
ZARĘCZAM.

NIECH PANI
PODEJDZIE
I WYJRZY
PRZEZ
OKNO...

NIE DO WIARY!
ROZGROMILI
SILNIEJSZYCH
OD SIEBIE!...



MAMY
JUŻ NA NICH
SPÓSOB!

WCALE
NIE SĄ TACY
MOCNI!

WIWAT
JUDO!



MOJE MALUCHY
NIE DADZĄ SOBIE
JUŻ W KASZĘ
DMUCHAĆ...

ZAPEWNIAM PANIĄ,
ŻE GITOWCY ZA-
PAMIĘTAJĄ TE
LEKCJĘ I DADZĄ
IM SPOKÓJ.



NIE WIEM,
JAK PANU
DZIĘKOWAĆ,
KAPITANIE...

NAJWAŻNIEJSZE, ŻE PO-
MOGLIŚMY DZIECIOM.
MOJA ROLA SKOŃCZONA.
MYŚLĘ, ŻE DALEJ KURSY
JUDO POPRO-
WADZI NA-
UCZYCIEL
WYCHOWA-
NIA FIZYCZ-
NEGO...



rys. J. WRÓBLEWSKI 75.



KONIEC

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ



JEDNYM Z ODZNACZONYCH MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”
JEST **ANDRZEJ KOWALSKI**, LAT 17,
UCZEŃ ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
W TORUNIU.

*NARAŻAJĄC WŁASNE ŻYCIE
URATOWAŁ TONĄCĄ W WISŁE
16-LETNIA, EWĘ ROSIŃSKĄ.*



18.II.1974. TORUŃ. PODCZAS SPACERU
PIES EWY NAGLE RZUCIŁ SIĘ DO WODY.



PADAJĄC DZIEWCZYNNKA UDERZYŁA GŁOWĄ
O BETONOWE NABRZEŻE...



ANDRZEJ KOWALSKI
NATYCHMIAST SKO-
CZYŁ NA RATUNEK.



WEZWAŁAŚ
POGOTOWIE?



ODDYCHA!



KRONIKA MO 1944–1945

W roku 1944, w Lublinie – wyzwolonym przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie oraz oddziały partyzanckie – Komendant Główny MO, gen. bryg. Franciszek Jóźwiak – Witold powołuje pierwsze szkoły Milicji Obywatelskiej: 22 listopada – Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO; 19 grudnia – Szkołę Oficerów Liniowych MO.

W szkołach tych zorganizowano 40-dniowe kursy. Duże zapotrzebowanie na nowe kadry przygotowane do pracy w MO spowodowało, że czas nauki był bardzo krótki. Sam zaś proces szkolenia, szczególnie intensywny, bo trwający od 10–12 godzin dziennie, odbywał się w warunkach bardzo ciężkich: prowizoryczne baraki służyły jednocześnie za sale wykładowe i sypialnie.

Pierwszy kurs w Szkole Oficerów Liniowych MO trwał od 19. 12. 44 r. – do 25. 1. 45 r. i obejmował 150 funkcjonariuszy. Głównie byłych podoficerów Ludowego Wojska Polskiego i partyzantów skierowanych do pracy w MO.

Po trzech tego typu kursach, na których wykładano przede wszystkim prawo karne oraz najpilniejsze zagadnienia z dziedziny postępowania karnego i administracyjnego jak również czynności kryminalistyczne, szkoły te zostały przeniesione – po przesunięciu się linii frontu – do Łodzi, gdzie 28 marca 1945 r.

przystąpiono do zorganizowania Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO. 8 kwietnia 1945 r. rozpoczęła tam pracę dydaktyczno-wychowawczą Szkoła Oficerów Liniowych MO.

W czerwcu 1945 r. powstaje w Słupsku Centrum Wyszukolenia Funkcjonariuszy MO, obejmujące swym programem nauczanie z zakresu szkoły oficerskiej i podoficerskiej oraz różnych specjalności, w tym szkolenie techników kryminalistyki, przewodników psów służbowych itp.

Tradycje i dorobek szkół MO są znaczne. Dziś w nowoczesnych szkołach MO – podoficerskich specjalistycznych, wyższych oraz w Akademii Spraw Wewnętrznych – słuchacze tych uczelni nawiązują do tradycji tamtych dni.

